

Według Rozenka MON manipuluje i wprowadza w błąd

23 września 2016

Kolejna sensacyjna publikacja tygodnika „Nie”. Andrzej Rozenek przedstawia nowe fakty dotyczące oddelegowania grupy polskich żołnierzy do Donbasu. Autor twierdzi, że polskie władze kryją nieodpowiedzialne decyzje Antoniego Macierewicza i wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Zarówno Kancelaria Prezydenta RP, jak i Ministerstwo Obrony Narodowej od kilku dni zaprzecza, jakoby Antoni Macierewicz miał podjąć bezprawną decyzję o wysłaniu na ukraiński front grupy komandosów z Lublińca.

Tymczasem Andrzej Rozenek nie tylko zapewnia o rzetelności swoich źródeł, ale również łączy z misją w Donbasie szereg zwolnień, które w ostatnim czasie miały miejsce w MON.

Antoni Macierewicz odwołał m.in. szefa jednostki specjalnej GROM płk. Piotra Gąstała oraz dowódcę Sił Specjalnych płk. Piotra Patalonga.

Obaj oficerowie to doświadczeni, kompetentni dowódcy, cieszący się w NATO niekłamanym szacunkiem. Mieli stracić stanowiska, ponieważ odmówili wykonania tajnego polecenia ministra obrony.

Andrzej Rozenek sugeruje, że miało to związek z „wycieczką” polskich sił do Donbasu i wsparciem militarnym sił ukraińskich.

W ślad za odwołaniem dwóch wysoko postawionych żołnierzy sił specjalnych, 20 września przyszła nominacja na szefa Obrony Terytorialnej. Dostał ją płk. Wiesław Kukuła, dowódca Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca – tej samej, która miała wysłać żołnierzy na Ukrainę. Mieli tam wjechać w nocy z 5 na 6 sierpnia.

Andrzej Rozenek uważa, że MON wprowadza w błąd opinię publiczną, pisząc wyłącznie o międzynarodowej misji sojuszniczej na Ukrainie, jednocześnie odmawiając komentarza na temat obecności komandosów na froncie.

Rozenek pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Obrony w poprzedniej kadencji Sejmu RP, obronnością zajmuje się od początku swojej drogi dziennikarskiej w redakcji Jerzego Urbana.

Autorstwo: Pola Powierza

Źródło: pl.SputnikNews.com